Odchudzone jajo

Data publikacji: 15.12.2006 0:00

brak zdjęcia

Na przełomie lat 80. i 90. ubiegłego wieku nastąpiła eksplozja handlu targowiskowego w Cieszynie. Na zakupy przyjeżdżało tylu Czechów i Słowaków, że w dni targowe trudno było nie tylko zaparkować, ale i przejechać niektórymi ulicami. Największa prosperity przypadła na lata 1995 i 1996; mówiło się wówczas, że targowiska to kura znosząca złote jaja.

Poczynając od 1997 r. liczba handlujących i kupujących z roku na rok malała, w związku z czym malały także wpływy do budżetu. Tendencja spadkowa utrzymała się do 2004 r., czyli do wejścia naszych krajów do Unii Europejskiej. Od tego czasu handel targowiskowy utrzymuje się na mniej więcej takim samym poziomie. W 2004 r. wpływy z dzierżawy wyniosły 1.919 tys. zł, w rok później 1.959 tys., a w okresie 9 miesięcy tego roku 1.700 tys. Opłaty targowe wyniosły w tym samym czasie 1.153 tys. i 1.110 tys., a w okresie 10 miesięcy br. 805 tys.

Boom lat 90. został przez miasto dobrze wykorzystany. Dzięki większym wpływom do budżetu stało się możliwe zbudowanie nowej siedziby Książnicy Cieszyńskiej (miasto wydało na ten cel 7 mln zł), utworzenie Domu Spokojnej Starości, sfinansowanie części kosztów budowy oczyszczalni ścieków.
Skorzystały także same targowiska. Największe, przy ul. Katowickiej, uzyskało elektryczne oświetlenie, a w ostatnich dwu latach wydano ponad 200 tys. zł na wymianę straganów. Stare zezłomowano, ustawiono ok. 400 nowych. Ale wygląd targowiska nadal pozostawia wiele do życzenia. Została opracowana koncepcja zbudowania przy ul. Katowickiej kilkukondygnacyjnego obiektu targowiskowego, jednak budowa nie ruszy przed pozyskaniem na nią funduszy unijnych. - *Liczymy na to, że uda się je zdobyć* - mówi zastępca burmistrza **Włodzimierz Cybulski**.